Ks. Jan Śliwański

Helena Lehr, Edmund Osmańczyk. *Polacy spod znaku Rodła.* Warszawa 1972 ss. 322. MON.

Środowisko Polonii w Niemczech jest środowiskiem wyjątkowo specyficznym. Rodacy nasi w czasach Bismarcka i Hitlera narażeni byli nie tylko na silną politykę wynaradawiania, szykany i terror, ale także wielu z nich, z tytułu swej przynależności narodowej, zostało osadzonych w więzieniach i obozach koncentracyjnych [1].

Recenzowana książka jest z dawna oczekiwaną próbą całościowego opracowania problemu naszych rodaków zrzeszonych w Związku Polaków w Niemczech (ZPwN). Polacy ci w 1972 r. obchodzili 50-lecie istnienia swego Związku i dlatego biorąc do ręki tę piękną pozycję w naszej literaturze dotyczącą Polonii czytamy na obwolucie: *Księga pamiątkowa na 50-lecie Związku Polaków w Niemczech.* Wartość tego wydarzenia oceniają najlepiej sami Polacy zamieszkali do dziś w RFN:

> Czy to nie cudowne? Któż bowiem z nas przypuszczał, że z resztek ukrytego przed drapieżnymi inkwizytorami materiału archiwalnego przez pojedynczych członków ZPwN — częstokroć z narażeniem życia — powstanie i udostępniona zostanie *Księga pamiątkowa Związku Polaków w Niemczech* [2].

Helena Lehr i Edmund Osmańczyk to zasłużeni działacze ZPwN, przedwojenni redaktorzy „Polaka w Niemczech", „Młodego Polaka w Niemczech" i współautorzy *Leksykonu Polactwa w Niemczech.* W książkę swoją włożyli dużo serca i ogrom pracy — jest to pozycja dużego formatu, licząca 322 strony. Zawiera unikalny materiał historyczny, w większości dotąd nie publikowany: ponad 500 fotografii, dokumentów, tekstów, fotokopii, druków i plakatów (częściowo wielobarwnych).

Autorzy po wstępie historycznym piszą o powstaniu ZPwN 27 VIII 1922 r. w Berlinie. Struktura Związku wyłoniła się z regionalnego po-

---

[1] Godną uwagi pozycją dotyczącą polskiej książki na terenach niemieckich jest praca o charakterze dokumentacyjnym dra J. Wróblewskiego *Z dziejów polskiej książki w Westfalii i Nadrenii,* która ukazała się w „Rocznikach Bibliotecznych" 15:1971 z. 1-2.

[2] Por. „Ogniwo" (Bochum) 12:1972 s. 20.

działu na 5 dzielnic: a) Śląsk; b) Berlin i Ziemie Połabskie; c) Westfalia i Nadrenia; d) Warmia, Mazury, Powiśle; e) Pogranicze i Kaszuby. Następnie ukazują chronologicznie żywotną działalność Polaków w latach 1923-1931 na polu organizowania życia społecznego (banki, spółdzielnie), szkolnictwa, prasy i wydawnictw polskich w Niemczech. Od 1932 r. wzmaga się terror, mord i germanizacja. Okres 1934-1937 to lata ściślejszych kontaktów z krajem, walki o polskość i prawa obywatelskie. W 1938 r. odbył się Kongres Polaków w Niemczech. W roku następnym zmarł patron związku ks. dr Bolesław Domański, rozpoczęła się wojna i koszmarne lata prześladowań oraz walki z hitleryzmem, walki, która zakończyła się zwycięsko w 1945 r. Książkę zamykają relacje z uroczystości 50-lecia ZPwN, które odbywały się w Polsce w 1972 r., streszczenia w języku niemieckim, francuskim, angielskim oraz bibligrafia.

Książkę album wzbogaca bardzo cenny dokument foniczny. Jest to płyta Polskich Nagrań (30-minutowy czas odegrania) zawierająca fragmenty przemówień uczestników Kongresu Polaków, który odbył się w niedzielę 6 III 1938 r. w największej sali teatralnej Berlina, liczącej 5000 miejsc, Theater des Volkes. Jest to nagranie dokonane potajemnie przez członków Związku w czasie trwania Kongresu. Tu właśnie słyszymy autentyczne głosy wielkich naszych rodaków z 1938 r. i historyczny moment ogłoszenia deklaracji *Pięć prawd Polaków.*

Czytelnik interesujący się treściami religijnymi znajdzie w książce nazwiska kapłanów wielkich działaczy religijno-narodowych, jak: ks. Bolesław Domański, ks. Karol Koziołek, ks. Wacław Osiński i inni, którzy głosili: „Bóg nas na tej ziemi bez potrzeby nie pozostawił. Jest nam przeznaczone tu trwać dla wyższych Bożych celów" (s. 7). Z satysfakcją można przeczytać stwierdzenie:

> Dla Polaków o religijnym światopoglądzie tego rodzaju wypowiedzi patriotycznych kapłanów miały wielkie znaczenie. I nic dziwnego, że w tej atmosferze mogła się zrodzić niezwykła idea uznania za Patronkę Polaków spod znaku Rodła nie tradycyjnej w Polsce niewoli, łez i cierpień Matki Bolejącej, ale Matki Boskiej Radosnej (s. 8).

Piękna polszczyzna, bardzo staranna szata graficzna i ładne zdjęcia czynią ten dokument dostępnym w odbiorze każdemu czytelnikowi.

Książka opracowana w bardzo krótkim czasie (pomysł wydania zrodził się w maju 1971 r., a jesienią roku następnego ukazała się już na półkach księgarskich) nie jest wolna od pewnych braków. Ponieważ jest to *Księga pamiątkowa na 50-lecie Związków Polaków w Niemczech,* a więc obejmująca lata 1922-1972, powinna również ukazać działalność naszych rodaków spod znaku Rodła w RFN w okresie powojennym (1945-1972). Przy końcu książki mamy relacje z obchodów tego 50-lecia

na terenie kraju nawet z miesiąca lipca 1972 r., a druk książki ukończono w sierpniu. Brak natomiast podobnych relacji z uroczystych obchodów jubileuszu w Niemczech Zachodnich. W małym stopniu ukazany został wpływ religii na podtrzymanie polskości. Potraktowano ten problem dosyć marginesowo. Przyznać zaś trzeba, że jest to sprawa o ile nie zasadniczej miary, to przynajmniej bardzo ważna. Świadczy o tym chociażby sama wzmianka o pogrzebie ks. Domańskiego, będącym nie tylko obrzędem religijnym, ale także wielką manifestacją Polaków. Kondukt żałobny liczył 7 km długości (s. 185). Album bardziej popularnym w środowiskach nie znających języka polskiego uczyniłyby objaśnienia przy zdjęciach również w języku niemieckim, francuskim angielskim, co nie jest dla nas bez znaczenia.

Uwzględnienie tych braków w następnym wydaniu pozycję niewątpliwie cenną uczyni jeszcze bardziej wartościową, ukazując, że naród polski stanowią nie tylko mieszkańcy nad Wisłą. Książka rejestrująca fragmenty międzywojennej historii Polski i Polonii w Niemczech poucza o głębokim patriotyzmie i ofiarności przenikających serca Polaków zmuszonych żyć pod niemieckim panowaniem. Ukazuje także znaczenie religii katolickiej dla podtrzymania ducha narodowego i polskości wśród rodaków na obczyźnie.